CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·70, kwart. K 8·—, rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegraficzny: „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155
Telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca. — Cena egzemp. we Lwowie 4 hal., w monarchii 6 h

Nr. 2032. Lwów, niedziela dnia 16. sierpnia 1914. Rok IV.

Koło polskie w dziejowej chwili.

Dalsza ofenzywa w Serbii. — Z walk pod Załoźcami. — Wojenne biuro prasowe.

Akcya Koła polskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Prezes Koła polskiego dr. Leo wrócił wczoraj z Wiednia i zwołał na dziś rano komisyę parlamentarną Koła polskiego, na popołudniu zaś prezydya klubów sejmowych przy udziale przedstawicieli organizacyi militarnych: „Strzelca" i Sokoła".

Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej dr. Leo przedstawił obszernie przebieg wielu konferencyi, które odbył w Wiedniu ze wszystkimi kierującymi czynnikami w państwie i przedstawił następujące wnioski:

1) stworzyć jednolitą i jawną organizacyę narodową; 2) sformować dwa legiony polskie pod komendą polską, pozostające w związku z naczelnym dowódcą armii austro-węgierskiej.

Po wyczerpującej dyskusyi komisya pa lamentarna Koła polskiego wnios i te jednomyślnie uchwaliła.

Popołudniu odbyły się **wspólne narady prezydyów klubów sejmowych, posłów parlamentarnych i przedstawicieli organizacyi militarnych.** Po zagajeniu obrad przez dr. Lea i po przemówieniach p. Daszyńskiego imieniem K. S. S. N. a dr. Fiszera imieniem „Sokoła" **uchwalono na wniosek p. Germana wybrać komisyę z 12 członków,** która pod przewodnictwem dra Lea i przy udziale marszałka krajowego p. Niezabitowskiego, **ma wypracować plan wspólnego działania.** Komisya natychmiast przystąpiła do pracy . Jutro rano zbierze się jeszcze raz na obrady komisya parlamentarna, poczem odbędzie się plenarne posiedzenie Koła polskiego.

—oo—

Kraków. (Tel. wł.) Powstała tu myśl, by na posiedzeniu Koła polskiego, a następnie na zebraniu prezydyów i delegatów wszystkich stronnictw polskich reprezentowanych w parlamencie, utworzyć wspólną organizacyę centralną celem gromadzenia środków materyalnych na wszystkie organizacye militarne polskie — bez naruszenia ich autonomii wojskowej i finansowej — oraz celem kierowania akcyą dyplomatyczną w Wiedniu. Są poważne szanse zrealizowania tej myśli.

Dalsze zwycięstwa w Serbii.

Wiedeń (TBK.) Godz. 12·45. Nasze wojska dnia 14 bm. po gwałtownej i zaciętej walce zdołały zająć i ustalić stanowisko na pagórkach na wschód od Driny, oraz zajęły miejscowość Loznicę i Lesnicę.

Tak jak pod Sabatz dnia 14 bm. popołudniu i w nocy z 14 na 15 odparto z wielką walecznością ataki Serbów w kilku miejscowościach. Zdobyto 1 chorągiew, dwie armaty i dwa karabiny maszynowe.

Straty nieprzyjaciela są ciężkie; nasze również nie są nieznaczne; bliższych obliczeń jeszcze brak.

Oddziały czarnogórskie usiłowały zaatakować nasze terytoryum, ale zostały odparte.

—oo—

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" przynosi uwagi węgierskiego premiera hr. Tis zyna temat sytuacyi wojennej. Hr. Tisza, mówiąc o działaniach armii austryacko-węgierskiej na południu, przeciw Serbii, zaznaczył, że sytuacya była tu o tyle inna, jak n. p. w wojnie austryacko-rosyjskiej czy niemiecko-francuskiej, że przeciwnikiem monarchii nie jest tam wielkie mocarstwo, że więc nawet w utarczkach straży pr ednich nie może Austrya ponieść porażki. Wystąpienie monarchii musi tam być stanowcze i skuteczne. Już pierwsze uderzenie musi zaprowadzić porządek. Wszystkie dotychczasowe kroki wojsk austryackich na południu wykazały też, że wojska te są przejęte pewnością siebie i najlepszym duchem.

Wojska niemieckie w Królestwie.

Berlin. (Biuro Wolffa.) Rozpowszechniane z zagranicy **wiadomości o większych walkach są fałszywe.**

Wojska niemieckie stoczyły zwycięsko szereg mniejszych potyczek.

Dwie dywizye konnicy rosyjskiej, za któremi postępowała piechota, **podpaliły miasteczko graniczne Markgrabowa i wróciły dziś znowu za granicę.**

Stojący koło Klawy **rosyjski korpus konnicy ustąpił na południe przed kolumną nieprzyjacielską.**

Żadne zarządzenia nieprzyjacielskie nie zdołały dotychczas pokrzyżować czy też powstrzymać zamiarów niemieckich.

—oo—

Dzicz moskiewska.

Berlin. (TBK). Biuro Wolfa donosi: Zdaje się, że do przeciwnego prawu międzynarodowemu zachowania się ludności belgijskiej wobec wojsk niemieckich przyłącza się obecnie także Rosya. Onegdaj w nocy **w Kaliszu strzelano z zasadzki do wojsk niemieckich, które wmaszerowały do miasta i dwóch żołnierzy zabito a 20—30 raniono.** Nie ulega wątpliwości, że idzie tu o planowany atak ludności cywilnej, i że podobnie jak w Belgii i Francyi, tak i w Rosyi bandy te stoją w związku z rządem. Jak w Belgii i Francyi, tak samo i w Rosyi wojska nasze opanują ten stan i będą postępowały bezwzględnie.

(Nie ulega wątpliwości, że nadużyć tych i gwałtów dopuścili się w Kaliszu z woli rządu rosyjskiego pozostali tam Moskale albo bandyci. — Rząd rosyjski chce w ten sposób zapewne sprowokować wojska niemieckie do bezwzględnego postępowania wobec ogółu mieszkańców, prawie wyłącznie Polaków. Sztuczka się jednak nie uda, bo rząd niemiecki wie, iż po stronie Moskali nikt z prawych Polaków opowiedzieć się nie mógł. Red.)

—oo—

Jeńcy wojenni.

Wiedeń. (TBK.) Uwięziony wczoraj desservant (proboszcz) kaplicy w ambasadzie rosyjskiej Mitrowan Jakubowski, już od dłuższego czasu zwracał na siebie uwagę austryackiej policyi państwowej. **Nazwisko jego wymieniane było w rozmaitych procesach szpiegowskich, przeprowadzonych** przeciwko organom i poddanym państwa rosyjskiego. Tylko swej międzynarodowej nietykalności miał Jakubowski do zawdzięczenia, że dotychczas nie był sądownie ścigany.

Berlin. (TBK.) „Loc. Anz.“ donosi: Na polu ćwiczeń wojskowych t. zw. Sennelager koło Paderbornu przebywa 4.000 Belgijczyków wziętych do niewoli. 50 wziętych do niewoli oficerów dało słowo honoru, że nie będą próbowali uciekać, doznają przeto różnych ulg. Pewien oficer francuski pojmany w niewolę podczas patrolowania koło Saarburga, odmówił dania słowa honoru, pozostaje wskutek tego pod ścisłą kontrolą. Więźniowie wojenni pracują przy budowie dróg.

Berlin. (TBK.) „Loc. Anz.“ donosi: **Wśród zatrzymanych tutaj wojskowych rosyjskich są oficerowie wysokiej rangi.** Między nimi były wódz floty Czarnego Morza admirał Krydlow. Jak słychać 23 jeńców, wyższych oficerów, trzymanych jest w areszcie pojedynczym, podczas gdy żony ich i dzieci mieszkają w hotelach. Na złe traktowanie nie mogą się oficerowie użalać. Kilka godzin codziennie spędzać mogą razem.

Prawda o walkach morskich.

Berlin. (TBK). Biuro Wolfa donosi: Ze źródeł urzędowych angielskich rozszerzono za granicą **wiadomość o wielkiej bitwie morskiej na morzu Północnem,** przyczem Niemcy stracić miały 22 okrętów a Anglia cztery. Wiadomość ta jest **zmyślona** i przedstawia się jako przewrotny manewr celem wprowadzenia w błąd neutralnej zagranicy. Jedynem dotąd wydarzeniem na morzu jest zatonięcie krążownika angielskiego „Amphion“. Anglicy dotąd nie ośmielili się zjawić w pobliżu brzegów niemieckich. To samo źródło rozszerzyło **wiadomość, jakoby wojska angielskie wylądowały w Belgii i razem z Belgijczykami zniszczyło doszczętnie jeden pułk konnicy niemieckiej.** Wiadomość ta jest również **fałszywa,** jak wiadomość poprzednia. **Wojska angielskie w Belgii nie wylądowały,** a pogłoska o rzekomem zniszczeniu jednego pułku konnicy niemieckiej jest bajką. **Niemcy gardzą wprowadzaniem w błąd opinii publicznej zapomocą wiadomości kłamliwych, jak to czynią inni i jak w r. 1870, tak i obecnie okaże się, że czyny ważą więcej, niż kłamliwe wieści.**

—oo—

Z kolonii niemieckich.

Berlin. (TBK). Biuro Wolfa donosi: Wiadomości nasze z Afryki południowo-zachodniej stwierdzają, że tamtejsze obszary nie zostały dotąd przez nieprzyjaciela zaatakowane, a w Kamerunie nie zaszedł dotąd żaden wypadek wojenny. Z niemieckiej Afryki wschodniej brak wiadomości, również brak ich z Afryki południowej. W Togo przyszło do nieznacznych potyczek patroli z wojskami francuskiemi; nieprzyjaciela, który stracił 3 zabitych, odparliśmy; nasze oddziały nie poniosły żadnych strat. Wojska angielskie maszerują na południe w Togo, dotąd jednakże nie zetknęły się jeszcze z oddziałami niemieckimi.

Patryotyczne manifestacye.

Budapeszt. (TBK.) Stow. akad. i urzędnicze urządziły w piątek wieczorem pochód z pochodniami, do którego przyłączyła się bardzo liczna publiczność. Liczba uczestników wynosiła około 25 tysięcy. Udano się przed konsulaty rumuński, niemiecki, następnie przed kasyno narodowe, tu wygłosił Aladar hr. Zichy mowę patryotyczną. Z przed kasyna narodowego ruszył pochód przed konsulat turecki. Generalny konsul turecki przemówił w języku tureckim, powiadając, iż nadejdzie czas, kiedy bratnie narody turecki i węgierski znajdą się w jednym obozie. Przed budynkiem konsulatu bułgarskiego przemawiał jeden z urzędników konsulatu. Postanowiono wysłać depeszę hołdowniczą do króla Ferdynanda bułgarskiego. Pochód posuwał się ulicami, wznoszono okrzyki przeciw Serbii, Rosyi, Anglii i Francyi — burzliwe okrzyki na cześć monarchy, cesarza niemieckiego i sprzymierzonej armii.

Zagrzeb. (TBK.) 100 obywateli zagrzebskich utworzyło na wezwanie komisarza rządowego stowarzyszenie obywatelskie w celu utrzymania spokoju i porządku, jakoteż ochrony wolności i mienia obywateli. Szef policyi zatwierdził statuty zjednoczenia, poczem dwustu obywateli podpisało przyrzeczenie, iż będą sumiennie wspierać władze polityczne w utrzymaniu porządku.

Wojene biuro prasowe.

Wiedeń. (TBK.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędownie: Pozostająca pod komendą pułkownika sztabu generalnego Maksymiliana Hohena wojenna kwatera prasowa przybyła do pierwszego miejsca przeznaczenia. Zebrani tam wojenni korespondenci austryaccy, węgierscy, z Niemiec i cudzoziemscy otrzymywać będą autentyczne wiadomości do rozsyłania a działalności ich użyczane będzie jak największe poparcie. Lecz działalność korespondentów zwłaszcza w początkach kampanii, doznawać będzie ze względów wyższych rozmaitych ograniczeń, które w miarę postępu kampanii stopniowo będą odpadały. **Dlatego w najbliższym czasie służba sprawozdawcza wojennych sprawozdawców dziennikarskich zawiedzie może oczekiwania.**

Wiedeń. (TBK.) Wojenna kwatera prasowa wysłała do cesarza następujący telegram:

Zebrani w będącej pod moją komendą wojennej kwaterze prasowej austryaccy, węgierscy, niemieccy z Rzeszy, i cudzoziemscy sprawozdawcy wojenni, przybywszy do pierwszego miejsca pobytu, zwrócili się do mnie z prośbą, abym do stóp tronu przesłał wyrazy najwierniejszej uległości dla cesarza i gorące życzenia powodzenia wojsk austro - węgierskich. — Podp. Pułkownik Hohen.

Wiedeń. (TBK.) Ambasador austro - węgierski w Paryżu, hr. Szecsen, wraz z paniami i członkami ambasady przybył tu dziś rano.

Rzym. (TBK). C. i k. nadzwyczajny ambasador br. Macchio udał się wczoraj do Fiuggi, aby złożyć wizytę bawiącemu tam ministrowi spraw zagranicznych, markizowi di San Giuliano.

„Messagero“ pisze: Baron Macchio przepełniony jest jak najlepszymi zamiarami. Oświadczył, iż czuje się szczęśliwy, że przybył do Rzymu, gdzie był w latach 1888-9 sekretarzem ambasady. Spodziewa się, że także podczas wojny stosunki między Austryą a Włochami będą równie serdeczne i przyjazne. Włosi, którzy znajdują się w monarchii, cieszą się wszędzie nadzwyczaj dobrem traktowaniem i nie mają najmniejszej przyczyny do obaw z powodu wojny.

Berlin. (TBK). Dziennik ustaw państwowych ogłasza rozporządzenie w sprawie powołania pospolitego ruszenia.

Wiedeń. (TBK.) Starający się o prawo jednorocznej służby prezencyjnej w wojsku, którzyby mogli żądane uzdolnienie naukowe w myśl § 21 ustęp 1, 3 i 4 ustawy wojskowej odowodnić egzaminem uzupełniającym, mają być na własną prośbę, odmiennie od postanowień § 85, ust. 7 przepisów wojskowych Część I. dopuszczani do tego egzaminu także w miesiącu sierpniu 1914. Potrzebne zarządzenia wydane będą przez właściwe komendy wojskowe.

Sofia. (TBK). Dziennik urzędowy ogłasza **rozporządzenie, proklamujące stan oblężenia w Bułgaryi.**

Kopenhaga. (TBK.) **Rząd duński postanowił zachować zupełną neutralność w wojnach Austro-Węgier z Anglią, Francyą i Czarnogórą.**

Szczucin. (Tel. wł.) Przez tut. granicę przechodzą bezustannie całe zastępy rosyjskich dezerterów, przeważnie Polaków.

Poczdam. (TBK.) Nadeszła tu wiadomość, że wysłana przez obserwatoryum poczdamskie wyprawa w celu obserwowania zaćmienia słońca przybyła do Bukaresztu, skąd wraca do ojczyzny.

Pod Załoźcami.

Lwów, 16. sierpnia.

(t.) Od p. H. Reizesa, który wczoraj wieczór powrócił z okolicy Złoczowa do Lwowa, dowiedzieliśmy się interesujących szczegółów **o zwycięskiej potyczce,** stoczonej onegdaj **pod Załoźcami** przez oddziały wojsk austryackich z liczebnie silniejszymi wojskami rosyjskimi.

Postawa naszego wojska była doskonała, **ataki rosyjskie odparto z brawurą i ogromnymi stratami po stronie nieprzyjacielskiej.** Nasze straty były stosunkowo nieznaczne.

O barbarzyństwie rosyjskiem świadczy fakt, iż kiedy po utarczce lekarz wojskowy, dr. Birkenfeld wysłał na pole 6 sanitaryuszów celem odszukania rannych, z sanitaryuszów tych żaden nie wrócił; widocznie Moskale wbrew międzynarodowym prawom ich uwięzili.

Odyssea dwu statków niemieckich.

Lwów, 16. sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie w telegramach z Rzymu podają interesujące szczegóły o losie krążowników niemieckich „Goeben“ i „Breslau“, na podstawie opowiadań naocznych świadków bitwy morskiej stoczonej przez nie z okrętem angiel-

skim. Z wiadomości tej wynika, że informacya, jakoby połączeniu z flotą austryacką przeszkodziły okrętom niemieckim statki francuskie. które im odcięły drogę do Otranto, jest prawdopodobna.

Rzecz miała się przedstawiać następująco:

Następnego dnia po ucieczce statków „Breslau“ i „Goeben“ z Messyny, parowiec pasażerski „Stella“, jadący ku Konstantynopolowi przepływał około g. 2 koło półwyspu Matapan, tj. środkowego z 3 palców rękawicy, jaką tworzy na południu Grecya. Parowiec płynął w odległości 15 km, od brzegu. Pogoda była prześliczna, humory doskonałe. W tem pomiędzy „Stellą“ a lądem w połowie drogi spostrzeżono dwa okręty wojenne, płynące całą siłą pary ku wschodowi. Marynarze po kształtach domyślili się, że to były „Goeben“ i „Breslau“. Nagle za plecami pasażerów „Stelli“ rozległ się potężny huk armatni,. W odległości paru kilometrów spostrzeżono znacznie mniejszy od tamtych dwóch krążowników, niewątpliwie angielski, który gonił za uciekającymi, starając się je zaplątać w bitwę morską. „Goeben“ i „Breslau“ odpowiedziały salwą armatnią wszystkich swoich wielkich armat. Widać było dokładnie linijkę ognistą przebiegającą wzdłuż okrętu, potem długą chmurę dymu, a następnie rozległ się huk i z morza na boku od okrętu angielskiego, tak samo jak po strzale jego w pobliżu okrętów niemieckich, podniosła się wysoka fontanna wody. Widocznie strzały w walce, podjętej na jakie 10 kilometrów odległości, chybiły celu. Krążownik angielski w pościgu wyminął „Stellę“ strzelając ciągle, a „Goeben“ i „Breslau“ z błyskawiczną szybkością odpowiadały mu również strzałami.

Nagle krążownik angielski obrócił się jak na osi i zwrócił się dziobem do okrętów niemieckich Widocznie ofiarowywał się na beznadziejną walkę,, byle tylko zatrzymać krążownik niemiecki i sprowadzić na nie resztę floty angielskiej, z którą niewątpliwie był w połączeniu za pomocą telegrafu bez drutu. Ale Niemcy nie dali się wprowadzić w pułapkę, płynęli dalej całą siłą pary, i wnet zakręciwszy na lewo zniknęły za Matapanem, z widocznym zamiarem zgubienia się potem w labiryncie archipelagu greckiego. Wobec tego krążownik angielski zaprzestał pościgu i zwrócił się do Stelli, dając chorągiewkami rozkaz: „Zatrzymać się!“ — „Stella“ stanęła, krążownik się do niej zbliżył, a po wypytaniu dokładnem kto, zaczem, i dokąd jedzie, dał pozwolenie na odjazd. Kiedy się odwrócił, przeczytano wreszcie napis na nim, który brzmiał: „Gloucester“. W ten sposób dowiedziano się, kto był przeciwnikiem w tej nieudałej bitwie morskiej dwóch potężnych jednostek floty wojennej niemieckiej.

Masowe aresztowanie moskalofilów.

Lwów, 16. sierpnia.

(§) Przez ulice miasta prowadzono wczoraj niezwykły konwój: Pod osłoną bagnetów odprowadzono do sądu karnego około 40 chłpów moskalofilskich, aresztowanych częścią za zdradę stanu, częścią za szpiegostwo. Wśród konwojowanych byli też i moskiewscy żołnierze, księża, baby, a nawet dwaj studenci. Eskortowanym towarzyszył olbrzymi tłum, który wznosił okrzyki „hańba! na hak z nimi!“, oraz „niech żyje armia austryacka!“. Część tego konwoju zatrzymano w aresztach sądu, resztę odstawiono do Brygidek.

Między aresztowanymi, sprowadzonymi wczoraj do Lwowa ze Złoczowa, był tamtejszy prof. gimnazyalny, Trusz z synem

*

Pisma ruskie donoszą, że w buczackiem po aresztowaniu dr. Moglnickiego przeprowadzono u niego rewizyę, która miała dać tak obciążający materyał, że następnego dnia aresztowano jego żonę i syna. Aresztowano dalej sędziego Kosteckiego i naczelnika poczty w Nagórzance Kysilewskiego. Kostecki zawiązał ścisłe stosunki z Kysilewskim, który przyjmował nadawane przez Mogilnickiego listy polecone do podejrzanych osób w pogranicznych miejscowościach. Na kilka tygodni przed wybuchem wojny z Rosyą Kisilewski z Kosteckim odbywali częste wycieczki wzdłuż toru kolejowego i pilnie oglądali mosty i tunel. Aresztowano dalej ks. Kuzyka z Osowiec. ks. Ulwańskiego z Medwedowiec i wielu mieszczan i chłopów. W całym powiecie rozwiązano wszystkie towarzystwa moskalofilskie. W buczackiem aresztowano dalej pod zarzutem szpiegostwa ks. Kaczałę, proboszcza z Leśnik i ks. Czubatego, proboszcza z Zykowa. W powiecie bobreckim aresztowano ks. W. Glińskiego, proboszcza w Podmanasterze, ks. Karmalitę, proboszcza w Strzałkach ks. Stecowa, proboszcza w Stankowcach; w powiecie turczańskim: ks. Torkowskiego z Wysocka, ks. Biłasa z Libuchory, ks. Dobrjańskiegoz Jasienicy wraz z dwoma synami, ks. Hyczkę i profesora gimnazyalnego Hyczkę.

W Zaleszczykach aresztowano niejakiego Majdaniuka, który uchodził za artystę-malarza, a czynił rozmaite szkice dla Rosyi, tudzież niejakiego Moroza, wraz jego towarzyszką, którzy robili zdjęcia z brzegów Dniestru. Uwięziono również ks. Strilcowa z Bedrykowiec, ks. Dolnickiego z Zazuliniec; wraz z nimi skompromitowanych jest kilka osób, szczególniej z sąsiedniej Bukowiny.

O aresztowanym ks. Pleszkiewiczu z Boratyna opowiadają, że przychwycono go na tem, jak przez chłopa wysłał ukryty w bochenku chleba list przeznaczony dla organów rosyjskich, a zawierający informacye co do rozmieszczenia wojsk w sokalskiem.

Na Bukowinie uwięziono w tych dniach kilkunastu moskalofilów, między nimi czterech księży, kilku nauczycieli, naczelnika stacyi w Baniłowie Ruskim pod zarzutem podpalenia drewnianego mostu kolejowego na Prucie między Niepokołowcami a Bobrowcami w nocy na 1. bm. Ogółem aresztowano dotychczas na Bukowinie zwyż 1000 moskalofilów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś (niedziela) rz.-kat. Jacka i Rocha, gr.-kat. Izaaka proroka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela 16 sierpnia „Polska krew“ operetka w 3 a.

Poniedziałek 17 sierpnia „Krakowiacy i Górale“ opera narodowa w 3 aktach.

Wtorek 18 sierpnia ku uczczeniu Urodzin Najjaśniejszego Pana uroczyste przedstawienie „Halka“ opera narodowa w 4 aktach.

O błogosławieństwo w walce odbyło się wczoraj przedpołudniem w kościele OO. Karmelitów błagalne nabożeństwo, w którem wzięły udział nie przeliczone tłumy wiernych. Nabożeństwo było imponującą, nad wyraz poważną manifestacyą patryotyczną. Mszę św. odprawił przeor ks. Apolinary Roman, w otoczeniu licznego duchowieństwa klasztornego. Gdy w czasie mszy organista zaintonował: „Boże ojcze Twoje dzieci, płaczą, żebrzą lepszej doli“, publiczność chórem dodała: „Rok po roku marnie leci, my w niewoli, my w niewoli“. Wywołało to ogólne wzruszenie, wiele osób zalewało się łzami. Wśród takiego nastroju wygłosił karmelita ks. Opielka kazanie, w którem wspomniał o wielkich dziejowych chwilach, o ks. Marku, o Konfederatach barskich, a nawiązując do dawnych bohaterskich walk rycerstwa, apelował do polskich żołnierzy dzisiejszej doby, aby nietylko męstwo ojców, ale i wiara towarzyszyła im na polu walki. Słowami błogosławieństwa zakończył ks. Opielka podniosłe kazanie, poczem zabrzmiał z setek piersi hymn: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do Ciebie Panie bije ten głos“. Później znowu, w czasie nabożeństwa, zaintonowano „Boże coś Polskę“, a tysiączne tłumy przed kościołem pieśń tę powtórzyły. Z pieśnią legionów na ustach opuszczała publiczność kościół. W ul. Czarnieckiego odbyłą się po nabożeństwie defilada dziarskich drużyn bojowych.

„Kościuszko pod Racławicami“, patryotyczna sztuka Anczyca, odegrana wczoraj w teatrze miejskim, zgromadziła liczną publiczność. Przedstawienie wypadło doskonale, nastrój panował wysoce patryotyczny.

Z powodu zakazu kolportażu nie będzie można „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ nabywać u kolporterów, wobec czego Administracya zwraca uwagę, iż sprzedaż pojedynczych numerów odbywa się w kantorze wydawnictwa (ul. Sokoła 4), oraz we wszystkich trafikach, biurach dzienników, księgarniach itd

Komitet Pań Tow. „Czerwonego Krzyża“, potrzebuje niezbędnie większej ilości ceraty i linoleum dla wyścielania stolików i innych celów szpitalnych i zwraca się z uprzejmą prośbą, tak do panów kupców, jak też i wogóle do publiczności z prośbą o przesyłanie cerat i linoleum do Biura Ligi Pomocy przem. ul. Pańska l. 11.

W sprawie zaliczek na kwity kasowe. Dowiadujemy się, że Bank kraj. po ostatecznem omówieniu formalności z władzami skarbowemi przystąpo do udzielania zaliczek na kwity skarbowe, ale tylko za sprzedane konie i środki transportowe. Posiadacze tych kwitów mogą się zgłaszać już w przyszłym tygodniu o zaliczki do Banku kraj., który je wypłaci za zeznaniem cesyi i przedłożeniem kwitu i poświadczeniem danego urzędu podatkowego, iż na należytość kwitem objętą nie wpłynął żaden kondykt sądowy. Bliższych informacyi i co do formalności i warunków zaliczkowania udziela dyrekcya lub sekretaryat Banku kraj.

Jeńcy rosyjscy we Lwowie. Sprowadzono wczoraj do Lwowa 14 dragonów, ujętych w ostatnich utarczkach pogranicznych.

Dzielny żandarm. Z Kudryniec donoszą nam o dzielnym czynie komendanta tamt. posterunku żandarmeryi, p. Lamba. W dniu 9 bm. mianowicie uderzył komendant Lambo z małym oddziałem pospolitaków na oddział kozacki, gdy ten przekroczył granicę, a w potyczce, która się następnie wywiązała, pokonał ich i zmusił do ucieczki. Kozacy mieli czteru rannych, stracili 4 konie, z których 2 padły, a 2 ujęto żywe, a nadto zostawili na polu walki 2 karabiny i 4 czapki. Ten sam komendant Lambo przekroczył w kilka dni później, 12 bm., granicę rosyjską, doszedł z swym oddziałem 1 i pół kilometra w głąb Rosyi, zatknął tam sztandar austryacki, a nadto skonfiskował z opuszczonych tam koszar rosyjskich, tam się znajdujących, rozmaite przedmioty.

(Kudryńce jest to małe miasteczko nad Zbruczem, tuż nad granicą austryacko - rosyjską, w powiecie borszczowskim, a więc już w pobliżu Bukowiny. — Red.).

Patryotyczny czyn chłopa-rezerwisty. — Wczorajszy apel sekretaryatu Polskiego Skarbu Wojskowego o składanie ślubnych obrączek złotych w zamian za żelazne na rzecz popierania czynnej walki z caratem, znalazł oddźwięk w najszerszych sferach naszego patryotycznego społeczeństwa. Dowodem tego jest fakt najświeższy: oto do dyżurującej na dworcu kolejowym pani z „Komitetu pracy obywatelskiej kobiet“ zgłosił się odjeżdżający na pole walki chłop-rezerwista ob. Laskowski z wsi Dublany-Kranzberg (powiat Sambor) i zdjąwszy z palca obrączkę ślubną, złożył ją do rąk dyżurnej na P. S. W.; ob. Laskowski prosił ją nadto, aby zawiadomiła o tem jego żonę i wezwała ją do podobnej ofiary, gdyż dopiero dziś dowiedział się z gazet o tej akcyi, a wsiadając właśnie do pociągu niema już czasu napisać do żony listu.

(t) **Chauffeur francuskiego generalissimusa.** Wedle doniesień dzienników, generalissimusem armii francuskiej, operującej przeciw Niemcom, mianowany został szef sztabu generalnego, generał Joffre. Oczywista rzecz, że ma on do dyspozycyi automobil, a jako chauffeur przydzielony mu został — jak donosi „Corriere della Sera“ — znany francuski mistrz Boillot. Nazwisko Boillota jest ogólnie znane. Jako chauffeur firmy Peugeot uczestniczył on w całym szeregu wyścigów, w których wielokrotnie odniósł zwycięstwa. Pamiętne są jego tryumfy w „Grand Prix“ francuskiem 1912 i 1913 r. Również w tegorocznem „Grand Prix“ był Boillot na wozie marki Peugeot uczestnikiem zawodów i faworytem Francuzów, jak wiadomo jednak zawiódł nazupełniej, gdy zwycięstwo odniósł niemiecki jeździec Lautenschlager na „Mercedesie“. Boillot wstąpił do armii francuskiej jako rezerwista

(§) **Złodziej torebek damskich**, kilkakrotnie karany Józef Bociechowski, uwijał się wczoraj w Rynku i zaglądał kilku paniom do torebek. Kiedy jednak został przyłapany na gorącym uczynku, odgrażał się każdemu, ktoby się zbliżył do niego, nożem. Znalazł się jednak sierżant policyi Moysowicz, który się groźby nie przeląkł i „mocnego“ Bociechowskiego oddał do aresztów policyjnych.

Ruch pociągów pocztowych.

(Komunikat dyrekcyi kolei państw. we Lwowie).

Ponieważ obecnie nie wszystkie pociągi pocztowe kursują, które wyszczególnione są w rozkładach jazdy, ogłoszonych w westybulach na stacyach kolejowych, przeto celem uniknięcia nieporozumień podaje się niniejszem do wiadomości zestawienie obecnie kursujących pociągów:

A) W obrębie dyrekcyi kolei państw. we Lwowie.

ZRzeszowa do Tarnopola pociąg Nr. 15 — z powrotem pociąg Nr. 42; z Rzeszowa do Lwowa pociąg Nr. 51 i 117 — z powrotem pociągi Nr. 96 i 126; z Krasnego do Brodów pociąg Nr. 809 — z powrotem pociąg Nr. 832; z Jarosławia (Sokalskie odgałęzienie) do Sokala pociągi Nr. 421 i 421 a) — z powrotem pociągi Nr. 426 i 426 a); ze Lwowa do Rawy ruskiej pociągi Nr. 725 i 725 a) — z powrotem Nr. 730 i 730 a); ze Lwowa do Kamionki strumiłowej pociąg Nr. 2127 — z powrotem 2104; ze Lwowa do Sambora pociąg Nr. 18 35 — z powrotem Nr. 1834; ze Lwowa do Ławocznego pociąg Nr. 505 — z powrotem Nr. 516; ze Lwowa do Podhajec pociąg Nr. 2001 — z powrotem 2020; z Chyrowa do Stryja pociąg Nr. 313 — powrotem Nr. 322; z Sambora do Sianek pociąg Nr. 1927 — z powrotem Nr. 1906; z Przemyśla do Mezö-Laborcza Nr. 959 i 959 a) — powrotem Nr. 944 i 944 a); na przestrzeni Drohobycz-Borysław pociąg Nr. 1873 i 1821 — z powrotem Nr. 9696 i 1896.

B) W obrębie dyrekcyi kolei państw. w Krakowie:

Z Krakowa do Rzeszowa pociągi Nr. 15 i 51 — z powrotem pociągi Nr. 42 i 96; z Tarnowa do Rzeszowa pociąg Nr. 117 — z powrotem Nr. 126; z Nowego Sącza do Tarnowa pociąg Nr. 13 — z powrotem pociąg Nr. 16; ze Zwardonia do Nowego Sącza Nr. 13 i 13 a) — z powrotem Nr. 16 i 16 a); z Dębicy do Przeworska pociąg 219 — z powrotem Nr. 230; z Podgórza-Płaszowa do Skawiny pociąg Nr. 106 — z powrotem Nr. 127; ze Skawiny do Suchej pociągi Nr. 106 i 106 a) — z powrotem 127 i 127 a); ze Skawiec do Trzebini pociąg Nr. 504 — z powrotem Nr. 519; z Rzeszowa do Jasła pociąg Nr. 826, z powrotem Nr. 803; z Krakowa do Oświęcimia pociągi Nr. 36 i 100 — z powrotem Nr. 1 i 51; z Chabówki do Suchej-hory pociąg Nr. 741 — z powrotem pociąg Nr. 716; z Orława do Stróż pociąg Nr. 403 — z powrotem Nr. 406; ze Stróż do Zagórza pociągi Nr. 403 i 403 a — z powrotem pociągi Nr. 406 i 406 a).

C) W obrębie dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie i kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Ze Lwowa do Hatny pociąg Nr. 127 — z powrotem pociąg Nr. 116; ze Stryja do Podwysokiego pociąg Nr. 1326 — z powrotem Nr. 1323; z Tarnopola do Stanisławowa pociąg Nr. 1015 — z powrotem Nr. 1008; z Tarnopola do Kopyczyniec pociąg Nr. 1203 — z powrotem Nr. 1210; ze Stryja do Czortkowa pociąg Nr. 615 — z powrotem 602; ze Stanisławowa do Körösmezö pociąg Nr. 1129 — z powrotem Nr. 1124; z Delatyna do Stefanówki pociąg Nr. 1401 — z powrotem Nr. 1424; z Czerniowiec do Czortkowa pociągi Nr. 1508 i 1605 — z powrotem pociągi Nr. 1602 i 1515.

Listy strat.

(Komunikat ck. Biura korespondencyjnego.)

Ministerstwo wojny postarało się, ażeby z możliwym pośpiechem i w sposób autentyczny były ogłaszane nadchodzące z wojska doniesienia o stratach w walkach (tz. listy strat), oraz wiadomości o rannych i chorych, wysyłane przez szpitale do wspólnego centralnego biura ewidencyjnego.

Przedruk tej publikacyi nie będzie dozwolony ażeby o ile możności wykluczyć zaniepokojenie, jakieby mogło powstać z powodu błędów drukarskich.

Natomiast dziennikom i osobom prywatnym umożliwione będzie zakupywanie dowolnej liczby tych ogłoszeń w nadwornej państwowej drukarni w Wiedniu po cenie kosztów własnych.

Będące w powszechnym interesie spieszne ogłaszanie listy strat i wiadomości o chorych i rannych wyklucza tłomaczenie tych publikacyi na inne języki. Tłomaczenie wymagałoby nowego składu manuskryptu, z czem połączone byłyby nieuniknione pomyłki.

Aby nieumiejącym po niemiecku krewnym żołnierzy umożliwić zrozumienie tych publikacyi, będzie nagłówek drukowany w językach niemieckim, węgierskim, chorwackim, czeskim polskim, ruskim, serbskim, rumuńskim, słoweńskim i włoskim.

Ministerstwo wojny apeluje do wykształconych stanów, aby tym współobywatelom, którzy będą potrzebowali pomocy w odczytaniu i zrozumieniu list strat i wiadomości o chorych i rannych ułatwiali to z wszystkich sił.

Poczta polowa.

(Komunikat ck. Biura korespondencyjnego.)

Celem posyłania przedmiotów rynsztunku, których wojkowi nie zdążyli zabrać, pozwolono na przesyłanie prywatnych pakietów do armii w polu pod następującymi warunkami:

1) Armii w polu mogą prywatne osoby posyłać pakiety wyłącznie z przedmiotami uzbrojenia lub umundurowania (broń, części munduru, bielizna, buty itp.) pod adresem wojskowych; gotowych patronów nie wolno dodawać do przesyłki więcej, niż 200 sztuk. Nadawczy urząd pocztowy ma prawo celem sprawdzania zawartości zażądać otwarcia przesyłki. Wrazie wzbraniania się otwarcia przesyłki, lub gdyby zawartość jej była nie odpowiednia, przesyłka może być nieprzyjęta.

2) Napisy na pakietach muszą zawierać nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy, tytuł „Feldpost" (poczta polowa) a jako miejsce przeznaczenia numer właściwego urzędu poczty polowej zarówno na adresie przesyłkowym jak i na pakiecie.

3) Waga nie może być większa, niż 5 kg. a rozmiary 60 cm. w kwadrat. Wyjątki co do rozmiarów stanowią przesyłki szabel i tp. Opakowanie powinno być bardzo trwałe, a adres tak umocowany, aby jego zatarcie lub zniszczenie było wykluczone.

4) Podawanie zawartości, przesyłanie za pobraniem, Express, recepisy zwrotne doręczanie do rąk własnych itp. jest wykluczone. Na adresie ma być uwaga: „Na własne niebezpieczeństwo nadawcy".

5) Pakiety należy przy nadawaniu opłacać kwotą 60 groszy.

6) Urzędy nadawcze winny pakiety przeznaczone dla poczty polowej jak i inne tego rodzaju przesyłki polowe odsyłać do miejsca sortowania, wyznaczonego przez dyrekcyę poczt. Do dalszej posyłki do miejsc zbornych poczty polowej należy używać worków i koszów. Przy pojedynczych przesyłkach wystarczy napisanie na ambalażu miejsca zbiórki. Adresy przesyłkowe należy pod opaską włożyć do worka.

EMANLEVE RHODES.

MAŁY EOHIPPUS.

(Ciąg dalszy.)

— A jednak myślę, że mógłby pan wzgórze nazwać mojem imieniem, dąsała się. Przecież moje imię jest nawet do iej imienia bardzo podobne.

— Pani imię nie da się tak zgrabnie skrócić. Nazwiemy pagórek krótko „Mount Lena".

— Przepraszam i moje imię można także skrócić, upierała się Ellinor.

— Kiedy niema w niem „H". Nie, nie, pani imię jest właśnie najładniejsze takie, jakie jest. Nigdy nie słyszałem imienia, któreby tak dobrze odpowiadało osobie, rzekł Tom z zapałem. W swoim zachwycie zapomniał się tak dalece, że zrobił dwa albo trzy poruszenia wiosłami.

Ellinor przelękła się tego zachwytu.

— Będzie u nas dziś popołudniu kilka osób na partyę tennisa, rzekła zmieniając temat. Zostanie pan, nieprawdaż?

— A kto przyjedzie? dowiadywał się Tom podejrzliwie. Naturalnie ten osioł Delancey. A pozatem?

— Pan Freeman i Estera i dwaj filozofowie i mr. Stewort, jeżeli będzie mógł.

— Ta sama stara paczka. Jak widzę, mężczyźni przeważają, zauważył Tom grobowym głosem.

— Czy może zależy panu specyalnie na jakiej pannie?

— O, pani dobrze wie, co ja myślę! Powinna pani zapraszać więcej panien. Wcale nie mogę z panią rozmawiać.

— Kiedy panie nie bardzo chcą przyjeżdżać, tak daleko. Nie chcą aby się zdawało, że przyjeżdżają tu, dla spotkania się z panami.

— A przecie Estera przyjeżdża! W Idaho...

— O Estera, to co innego. Ona przyjeżdża dla Freemana. A jeżeli pan przepada za Idaho, po co pan tu przyjechał?

— Nie umiem pani nawet wytłumaczyć uroku Idaho. Musiałaby pani sama zobaczyć. Przecież pani sama opowiadała, jak bardzo podobał się pani Nowy Meksyk, gdy spędzała tam pani lato w zeszłym roku.

— Nie lato, tylko zimę i wiosnę. Wróciliśmy do domu na dwa miesiące przed pańskim przyjazdem. Ach, jaki cudowny kraj! pojadę tam raz jeszcze.

Mr. West znów podjął wiosła. Wyglądał zagniewany.

— A ludzie tamtejsi — podobali się pani?

Twarz Ellinory rozpromieniła się.

— Tak, są wspaniali — to jest niektórzy z nich.

West wprawił łódkę kilkoma uderzeniami wiosła w tak gwałtowny ruch, że Ellinor spojrzała na niego zdumiona.

— Widzę, że pani odbiera listy stamtąd, rzekł, rzucając spojrzenie w kierunku kieszeni jej żakietu, leżącego pod szerokim kapeluszem, na ławeczce.

— O tak, to od Billa. Zapomniałam zupełnie. Przyniosłam go tu, aby przeczytać panu wyjątek z listu, napisanego do niego przez pewnego meksykańskiego chłopca, którego on uczył po angielsku. Proszę — niech pan sam przeczyta. Rzuciła mu list w kopercie.

Tomy zawahał się.

— Czytać obce listy...

— O, głupstwo! niech pan tylko przeczyta ustęp od meksykańskiego chłopca.

Tom czytał więc, podczas gdy łódź, pozostawiona sama sobie, kołysała się dowoli.

— A teraz, jeżeli pan chce, niech pan przeczyta i resztę, rzekła Ellinor, gdy skończył. To tylko Billy White.

— Przyjaciel pani? zapytał chmurnie.

— Co za pytanie. Ma się rozumieć, że przyjaciel, skoro z nim koresponduję.

— A ten drugi, który pisuje te wielkie, grube listy — także przyjaciel?

— Och, ten! ręka jej muskała wodę, Ellinor śledziła ruch jej z zajęciem.

— Billy White jest miłym chłopcem, panie Tom. Ale ten drugi — to wspaniały człowiek! Jestem pewna, że podobałby się panu.

Z wyrazu twarzy Toma można było wnosić coś wręcz przeciwnego. Był morderczy.

Po kłopotliwem nieco milczeniu Ellinor mówiła dalej, nie odrywając wzroku od swej, zanurzonej w wodzie ręki.

— Nigdy nie widziałem nikogo jemu podobnego... Być może, że opowiem panu o nim... kiedyś. On jest bardzo biedny, ale dzielny i dobry i uczciwy, i sądzę, że gdyby on nie był biednym, albo, gdybym ja nie była zamożna... Głos jej się załamał, a w oczach zabłysły łzy, gdy spojrzała na Toma. Niech mnie pan zawiezie do domu, jestem przewrotną, niewdzięczną dziewczyną i powinnam się wstydzić, że tak mówię o nim — do pana.

(C. d. n.)



Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie.
Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA
Drukiem Spółki drukarskiej „PRASA", ul. Sokola 4.
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI